

KU NIEPODLEGŁEJ O Tożsamość

Dla przetrwania narodu w trudnych okresach zaborów, poddanemu silnej germanizacji i rusyfikacji, istotną rzeczą była obrona własnej tożsamości narodowej. Po poniesionych w dziewiętnastowiecznych powstaniach klęskach oraz w podjętej walce w pracy organicznej wartości takie jak język, tradycja i świadomość były spoiwem narodu. Nasi rodacy musieli więc poczynić wszystko, by te wartości obronić i przekazać młodemu pokoleniu.

Walka o język

Zaborcy świadomi byli, że aby ujarzmić podbite narody, trzeba im narzucić własny język. Dlatego jeżeli chodzi o większą część ziemi wrzesińskiej, narzuconym językiem stał się język niemiecki. Już w 1817 r. rząd pruski przyznał pierwszeństwo językowi niemieckiemu w sądownictwie na terenie zajętej Wielkopolski. Od 1825 r. władze prowincjonalne systematycznie zaczęły usuwać polskich nauczycieli z gimnazjów. Następnie od 1827 r. od wszystkich nauczycieli szkół elementarnych wymagano znajomości języka niemieckiego. Ograniczono dalej używanie języka polskiego w życiu publicznym. Od 1832 r. uprzywilejowanym językiem w instytucjach stał się niemiecki.



Dom ks. Jana Laskowskiego, w którym nauczał dzieci wrzesińskie

W 1842 r. minister Eichhorn wydał nową instrukcję w sprawie języka wykładowego w szkołach ograniczając język polski.

Sytuacja języka polskiego także w szkołach znacząco pogorszyła się po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r. kanclerz niemiecki Otto von Bismarck rozpętał walkę z polskością. Szczególnie widoczna była ona w szkolnictwie. W 1872 r. parlament pruski przyjął ustawę o państwowym nadzorze szkolnym. Na podstawie rozporządzenia naczelnego prezesa Guenthera z 27 października 1873 r. w całym poznańskim szkolnictwie ludowym językiem wykładowym został język niemiecki, za wyjątkiem

Wtedy to uczniowie wrzesińskiej katolickiej szkoły ludowej przystąpili do strajku w obronie nauczania pacierza w języku polskim. Kulminacją wydarzeń był dzień 20 maja 1901 r., kiedy to strajkujący uczniowie zostali najsurowiej ukarani aresztem szkolnym i chłostą, a w ich obronie stanęli rodzice. Za przywódzczyń strajku szkolnego uznaje się Bronisławę Śmiodowiczównę, która wykonała słynny gest chwytania niemieckiego katechizmu przez fartuszek, aby się nie splamili. Natomiast duchowym przywódcą strajku był ks. Jan Laskowski, miejscowy wikariusz. Podczas strajku fotograf Szymon Furmanek wykonał dzieciom wrzesińskim słynne zbiorowe zdjęcie. Stających w obronie dzieci rodziców władze pruskie surowo ukarały w procesie gnieźnieńskim. Matka jednego z uczniów Nepomucena Piasecka została skazana na dwa i pół roku więzienia. W obronie dzieci stanął m.in. Henryk Sienkiewicz, pisząc list do cesarza Wilhelma II. Przykład dzieci wrzesińskich dał impuls innym uczniom szkół zaboru pruskiego, aby stanęli w obronie języka polskiego.

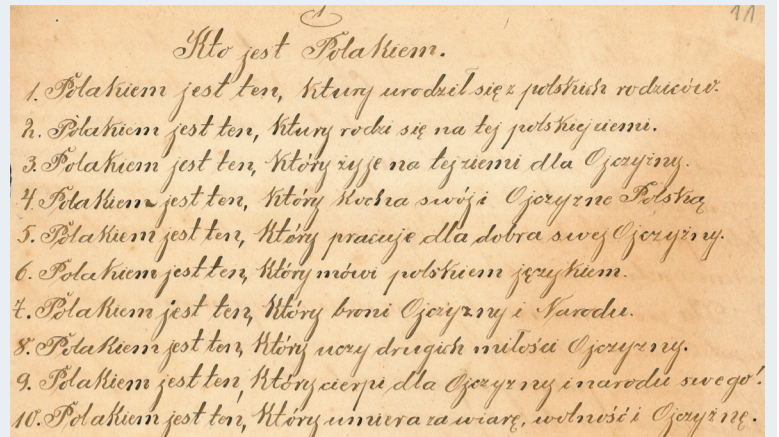
Tradycja

Tradycje walk narodowych były żywe wśród mieszkańców ziemi wrzesińskiej, zwłaszcza tradycja walk 1848 r. i 1863 r.: „Starzy weterani opowiadali o obozie wrzesińskim, o kosynierach i o ich szalonej odwadze, o zwycięstwach nad zniechęconymi Prusakami pod Miłosławiem i pobliskim Sokolowem, młodzi o roku 1863, kiedy to również nie zabrakło powstańców z Wrzesni”. Pamięć o tych wydarzeniach podnosiła dumę narodową. Wrześnianie co roku 2 maja pamiętali o poległych rodakach. Tradycje narodowe pielęgnowano zwłaszcza przy okazji świąt religijnych i nabożeństw. Śpiewano pieśni religijne i narodowe. Pielęgno-

Górcze, Skórzewskich czy Żółtowskich w Nekli i Grabskich w Bieganowie.

Świadomość narodowa

Podobnie jak rugował język w mowie, zaborca niszczył także mowę pisaną zastaną w bibliotekach kościelnych i klasztornych. Zaborcy skonfiskowali i zniszczyli wiele cennych bibliotek, zwłaszcza klasztoru franciszkanów w Pyzdrach. Na szczęście ostały się cenne księgozbiory gromadzone przeważnie przez szlachtę. Niestety korzystać z nich mógł wąski krąg czytelników. Mimo to kształtowały one świadomość swoich odbiorców. Potężna biblioteka znajdowała się w pałacu Ponińskich we Wrzesni, podobna w pałacu Mielżyńskich w Miłosławiu. Dla wzrostu świadomości narodowej trzeba było stworzyć czytelnictwo dla ludu. W tym celu w październiku 1880 r. w Poznaniu powołano Towarzystwo Czytelni Ludowych (TCL). Jego naczelnym celem było „... szerzenie pożytecznych, religijnych uczucia ludu podnoszących i pouczających książek polskich oraz zakładanie bibliotek”. W 1898 r. we Wrzesni założono czytelnię dla kobiet. Na terenie ówczesnego powiatu wrzesińskiego do 1905 r. utworzono 17 bibliotek, tzw. czytelni. Komitet powiatowy TCL we Wrzesni powstał dopiero w 1908 r., a jego prezesem wybrano dr. Uliszewskiego. Teren powiatu podzielono na obwody, na czele stał bibliotekarz opiekujący się księgozbiorem. Poza bibliotekarzami pracowali także tzw. kolektorzy, którzy dokonywali zbiorów pieniężnych na rzecz funkcjonowania czytelni. Korzystanie z księgozbioru było bezpłatne. Od 1912 r. TCL organizował także odczyty, wieczornice i wieczory mające też charakter narodowy. W 1913 r. TCL posiadało w powiecie 22 biblioteki liczące łącznie 2 517 książek, z których korzystało 1 468 czytelników, wypożyczając 19 430 pozycji. W grudniu 1913 r. biblioteka TCL we Wrzesni wyszła poza ramy statutowe TCL. Funkcjonowała w salce parafialnej, w której było sto miejsc dla czytelników, oprócz książek udostępniano 40 tytułów czasopism. Podczas oficjalnego otwarcia nazwano ją



Dekalog „Kto jest Polakiem” zapisany w zeszycie Bronisława Klimasa

Biblioteką Publiczną. W 1914 roku liczyła 1 100 woluminów, a korzystało z nich 415 wrzesińców. Wybitną działalność na rzecz narodową prowadził Andrzej Prądzyński, który od października 1901 r. osiedlił się we Wrzesni i otworzył własną polską księgarnię, a później także wypożyczalnię. Sprowadzał i sprzedawał liczne polskie książki wpisane do indeksu publikacji zakazanych, za co był szykanowany przez władze pruskie.

Świadomość narodową kształtowały też chociażby malunki w katolickich świątyniach. Szczególnym przykładem tego są malowidła na ścianach prezbiterium kościoła farnego we Wrzesni wykonane przez J. Lewickiego na początku XX w. Malowidła na pierwszym piętrze ukazują wręcz typowo narodowy polski charakter. Poszczególne polacie przedstawiają: księcia Władysława Opolczyka przekazującego ikonę Matki Bożej ojcom Paulinom na Jasnej Górze, obronę Jasnej Góry pod dowództwem ojca Augustyna Kordeckiego podczas oblężenia przez wojska szwedzkie, Matkę Bożą Królową Polski w otoczeniu świętych polskich, biskupa św. Stanisława Szczepanowskiego pouczającego króla polskiego Bolesława Śmiałego, wskrzeszenie Piotrowina przez św. Stanisława oraz tubę z relikwiami św. Stanisława w katedrze na Wawelu w Krakowie. Podobnie polskie symbole (krzyże kawalerskie w polskich barwach) malowane w 1858 r. widnieją np. w kościele św. Krzyża na Lipówce we Wrzesni.

Dalej świadomość kształtowały liczne, organizowane zwłaszcza na przełomie XIX i XX w., odczyty, prelekcje, przedstawienia czy koncerty pieśni narodowych. Swoją rolę miały tu liczne organizacje i stowarzyszenie (wspomniane w poprzednim artykule). Wszystko to składało się na poziom świadomości narodowej. A był on na przełomie wieków niemały. Wybitnym

tego dowodem są teksty zapisane w zeszycie jednego z uczniów katolickiej szkoły ludowej we Wrzesni, Bronisława Klimasa, biorącego udział w strajku szkolnym w latach 1901-1902. Przykładem mogą być zapisane słowa: „Niech każdy chłop polski z Galicji, Królestwa i Poznańskiego, trzyma się wiary świętej, mowy polskiej, obyczajów narodowych; niech każdy chłop z roli, z fabryki, od warsztatu który musi jechać za zarobkiem do Prus i Ameryki lub gdzieindziej, niech zawsze mówi po polsku tylko, niech się razem z drugimi łączy, niech sprowadza polskie książki i gazety. Niech nikt nie używa mowy obcej, tylko taką jaką go matka nauczyła, to jest polską...”. Bronisław Klimasa wraz z innymi uczniami tejsze szkoły uczęszczał na prywatne lekcje organizowane przez ks. Jana Laskowskiego. Na prowadzonych przez niego zajęciach z języka polskiego i historii polski oraz śpiewu pieśni narodowych dobitnie widać, jaką wartość dla niego oraz jego uczniów miała polskość. Ks. Jan Laskowski swoją wszechstronną wiedzą i różnorodną działalnością zdobył sobie wśród mieszkańców Wrzesni ogromny szacunek. Określano go mianem „polski ksiądz”.

Stając w obronie wartości języka, tradycji i świadomości, uciemiężony naród mógł przetrwać i przygotować się do odzyskania wolności. Mieszkańcy ziemi wrzesińskiej dobrze zdali ten trudny egzamin. Przygotowali się do zerwania zaborczych kajdan i zmierzali ku niepodległej.



Sebastian Mazurkiewicz



Malowidło „Obrona Jasnej Góry” w kościele farnym we Wrzesni

nauczania religii i śpiewu kościelnego w szkołach katolickich. W 1874 r. wprowadzono język niemiecki do wszystkich urzędów stanu cywilnego w Księstwie Poznańskim, usuwając z nich całkowicie język polski. To samo dotyczyło sądownictwa, urzędów i wszystkich placówek administracji państwowej. Zaś w 1901 r. wprowadzono w szkołach elementarnych nauczanie religii katolickiej w języku niemieckim.

wano stare ludowe polskie tradycje. To w okresie zaborów rodzina polska stała się narodową ostoją. Szczególnie widoczne na tym polu były polskie domy ziemiańskie. Szlachta miała szersze kontakty z osobami propagującymi idee narodowe, wojskowymi, twórcami kultury i sztuki. Na ziemi wrzesińskiej szczególnie takimi domami były np. dwór Mielżyńskich, a potem Kościelskich w Miłosławiu, Ponińskich we Wrzesni, Kosińskich w Targowej



Ks. Jan Laskowski w otoczeniu dzieci wrzesińskich